

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8. nr 23

Sprawa Czechosłowacji

Oficjalny komunikat polskiego min. spraw zagranicznych — Niemcy i Włochy popierają Polskę — Radiowa mowa prezydenta Benesza

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało w środę w sprawie polsko-czechosłowackiej komunikat oficjalny, w których m. in. pisze:

„W czasie napięć politycznych i wynikających z nich akcji międzynarodowych rząd polski w każdym etapie rozwoju tego zagadnienia żądał wobec wszystkich państw, bezpośrednio czy pośrednio w akcjach udział biorących, ścisłego przestrzegania zasady równych praw dla naszej grupy narodowościowej w Czechosłowacji.

Niedawno jeszcze rząd czechosłowacki stwierdził przez oficjalną deklarację swego posła w Warszawie, że zasada traktowania Polaków i uregulowania ich losów będzie co najmniej dostosowana do praw, jakie otrzymać może jakakolwiek inna grupa narodowościowa.

Wobec interwencji państw trzecich w sprawie sporu między rządem czeskim, a ludnością niemiecką krajów sudeckich rząd polski pozostając w stałym kontakcie ze wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami, precyzował stale swe żądania w miarę krystalizowania się metod, które by miały służyć do załatwienia zarysowującego się kryzysu.

Stwierdzić należy z ubolewaniem, że w projektach, wysuniętych po londyńskich naradach między rządem francuskim i angielskim w dn. 18 bm., sprawa słusznych postulatów polskich nie znalazła właściwego uwzględnienia. Postawiono w sposób przypominający niefortunne tradycje dawniejszych interwencji w sprawie polsko-czeskiej.

W dniu dzisiejszym ambasadorowie Rzeczypospolitej założyli przeciw temu stanowczy protest, a poseł Rzeczypospolitej w Pradze złożył notę, żądającą wykonania powziętego przez Czechy zobowiązania co do traktowania spraw polskich. Równocześnie została wypowiedziana polsko-czeska umowa o ochronie mniejszości narodowych jako nie odpowiadająca potrzebom dzisiejszej sytuacji.

Istniejący dziś w Europie środkowej kryzys będzie wymagał wielkiego wysiłku dla rozwiązania sytuacji na przyszłość. Wysiłek ten się nie uda, jeśli słuszne żądanie samostanowienia nie będzie zastosowane do wszystkich poważnych grup narodowościowych, jakie się znalazły w ramach państwa czechosłowackiego.

Kryzys ten nie może być również załatwiony bez współpracy wszystkich państw, mających odwieczne, utrwalone prawa i zadania w tej części Europy.

Rząd polski uregułuje swe postępowanie zależnie od respektu należnego polskim interesom.

STANOWISKO NIEMIEC I WŁOCH

Ogłoszony został komunikat, że rząd Rzeszy Niemieckiej zgodzi się na przyjęcie planu angielsko-francuskiego tylko wówczas, jeżeli zagwarantowane zostanie pomyślne załatwienie żądań polskich i węgierskich.

Ambasador włoski w rozmowie z angielskim ministrem spraw zagranicznych z naciskiem poparł żądania wysunięte przez Polskę i Węgry.

CHAMBERLAIN DRUGI RAZ U HITLERA

W czwartek odleciał premier angielski, Chamberlain, po raz drugi do Hitlera, z którym spotyka się w Godesberg. Aż do powrotu premiera Anglia żadnych decyzji w sprawie Czechosłowacji nie nie poweźmie.

RZĄD HODŻY USTĄPIŁ

Pod naciskiem opinii publicznej rząd Hodży ustąpił. Nowy rząd utworzył gen. Syrovy, który równocześnie kieruje ministerstwem wojny.

Porozumienie Kościoła z hitleryzmem niemożliwe Zabiegi kard. Innitzera spełzły na niczym

Jak donoszą z Wiednia rokowania prowadzone między kardynałem Innitzerem i władzami partii narodowo-socjalistycznej nie doprowadziły do żadnego rezultatu i zostały przerwane. Kościół katolicki w Austrii uczynił wszystko, by stworzyć możliwości zgody z władzą państwową, lecz wysiłki te spełzły na niczym. Prawo małżeńskie, konfiskata dóbr kościelnych, zamknięcie szkół katolickich pokazały, że wszelkie rokowania w chwili obecnej są niemożliwe.

Kardynał Innitzer wydał dekret ogłaszający, że Kościół katolicki nie uznaje organizacji księży sympatyzujących z nacjonalistami, nazwanej Związkiem Pokoju Religijnego. List pasterski biskupów austriackich, odczytany we wszystkich kościołach, protestuje przeciw antyreligijnym

MOWA RADIOWA BENESZA

Po utworzeniu nowego rządu prezydent republiki Benesz wygłosił przez radio przemówienie, w którym zwrócił się z apelem do narodu czeskiego o zachowanie spokoju i powagi chwili. „Mam bowiem — mówił Benesz — swój plan i nie dam się obalamucić. — Nie wierzę fałszywym wiadomościom i tępcie je. Strzeżcie się prowokatorów. Jak żołnierze zajmijcie każdy swoje stanowisko, nie opuszczając swych miejsc pracy. Gdy zajdzie potrzeba spełnijcie swój obowiązek. Moja droga Czechosłowacja nie zginie, ona nie zanie i przetrwa przeciwności i cierpienia”.

ARMIA CZESKA ZAJMUJE SUDETY

Wedle ostatnich wiadomości, armia czeska z rozkazu szefa sztabu generalnego zaczęła w czwartek po południu zajmować miejscowości w kraju sudeckim, opanowane przed tym przez ludność niemiecką.

Zajmowanie tych miejscowości odbywa się spokojnie, jedynie w Chebie doszło do zajść, które jednak nie trwały długo.

W CIESZYNIE

W nocy z środy na czwartek doszło w Cieszynie do zajść, w wyniku których Polacy zajęli posterunki czeskiej policji.

Konfiskata

Poprzedni numer „Gazety Grudziądzkiej”, na czwartek dnia 22 września, uległ konfiskacie za dwie korespondencje z kieleczyzny, omawiające ustosunkowanie się tamtejszych chłopów do wyborów parlamentarnych i samorządowych.

Po 24 godzinach wydaliśmy nakład drugi.

Odosobnieni?

Nie ulega wątpliwości, że te same prawa, jakie otrzyma mniejszość niemiecka w Czechosłowacji, musi otrzymać mniejszość polska w tymże kraju. Równa miara dla wszystkich.

Nie ulega też wątpliwości, że jeżeli Niemcy otrzymać mają Sudety, do których uroili sobie prawo przez swoją teorię „narodowo-socjalistyczną”, wedle której części ziemi, zamieszkałe przez większe skupiska niemieckie, muszą stać się częścią składową państwa niemieckiego, to Śląsk Zaolzański powinien powrócić do Polski.

To nie ulega wątpliwości i do tego nie potrzeba żadnych hałaśliwych manifestacji.

Być może, że teraz dopiero nadarzyła się okazja do energiczniejszego załatwienia porachunków z Czechosłowacją. Być może, nie wchodząc w to. Ale nie możemy pogodzić się z tym, że Polska nie znalazła się, nie pomijając swoich słusznych praw, w rzędzie obrońców Wolności narodów, w rzędzie obrońców zasad suwerenności państw demokratycznych. Mając „klucz” sytuacji w ręku, mogła Polska wiele zmienić.

Skutki tego nie dały na siebie długo czekać. Wyjaśnia nam to nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, pisząc w swym komunikacie:

„Stwierdzić należy z ubolewaniem, że w projektach, wysuniętych po londyńskich naradach między rządem francuskim i angielskim w dn. 18 bm., sprawa słusznych postulatów polskich nie znalazła właściwego uwzględnienia.”

Co to znaczy? Znaczy, że Anglia i Francja, proponując Czechosłowacji odstąpienie Niemcom Sudetów i przeprowadzenie plebiscytu na innych terenach, wcale nie brała pod uwagę słuszejszych, od niemieckich, żądań Polski!!!

Czym się kierowały te państwa? Może tym, że Polska, tak bardzo zaprzyjaźniona z Niemcami, przy ich pomocy zdoła osiągnąć rozwiązanie spraw swoich w Czechosłowacji.

Ale czy to Polsce wyjdzie na dobro? Co będzie, gdy Niemcy Hitlera skierują w takich warunkach swoje żądania terytorialne w stronę Polski?

Wtedy się okaże, jak bardzo „przewidującą” była polityka min. Becka i jak koniecznym było wpływać na niedopuszczenie do obecnej sytuacji międzynarodowej w Europie.

St. K.

Dla „świętego spokoju”

Ogromnie się Czechosłowacja zawiadła na Anglii i Francji, które to mocarstwa tak energicznym tonem obiecywały jej pomoc na wypadek konfliktu zbrojnego z Niemcami. A konflikt zbrojny przewidywano w związku z zagadnieniem sudeckim.

Przewidywano, że Hitler, zmuszony na kongres w Norymberdze dać „swojemu” narodowi nową pożywkę, da ją w postaci przyłączonych do Rzeszy Sudetów. I gdyby nie owa przed Norymbergą stanowcza postawa Anglii i Francji, to kto wie, czy się było już stało. Przecież sytuacja tuż przed Norymbergą była wysoce napięta.

Aż tu nagle...

Aż tu nagle, kiedy jeden dyktator, Hitler, zaproponował plebiscyt na obszarze sudeckim, kiedy drugi dyktator, Mussolini, poszedł dalej i zaproponował oddanie Niemcom Sudetów bez plebiscytu, — Anglia i Francja wycofują się ze swego stanowiska mocarstwowego i jak jakieś małe państewka, drżące przed wolą dwóch dyktatorów, uzgadniają nowe plany w sprawie sudeckiej, — plany, równające się poprostu... rozparcelowaniu Czechosłowacji.

Pan Chamberlain pojechał do pana Hitlera. Pisano wówczas, że ten przedstawiciel takiego mocarstwa, jak Anglia, przywoła niespokojnego dyktatora Rzeszy niemieckiej, upojonego łatwym zwycięstwem nad Austrią, do porządku. Pisano wówczas, że ta jego misja, to misja pokojowa, gdyż ostre postawienie sprawy przed Hitlerem powstrzyma go od nieopatrznych kroków. Stało się jednak inaczej.

Dla „świętego spokoju” pan Chamberlain wysłuchał warunków dyktatora Niemiec, który teraz już zajął w sprawie sudeckiej takie samo stanowisko, jakie zajął jego kolega po fachu, drugi dyktator, pan Mussolini. Już nie plebiscytu zażądał, lecz dobrowolnego oddania Sudetów!!!

I Anglia i Francja na takie warunki się zgodziły. Zgodziły się bez zapytania się tych, których najwięcej to dotyczyło, — bez zapytania Czechosłowacji.

Dla „świętego spokoju” prowadzą mocarstwa rokowania i dopiero po uzgodnieniu z tymi, którzy zagadnienie sudeckie dla swoich zapędów imperialistycznych stworzyli, zapytali się Czechosłowacji: Co panowie na nasze propozycje?

W tej chwili Czechosłowacja a raczej rząd — choć z bólem — przyjął propozycję angielsko-francuskie, jako podstawę do dalszych rozmów dyplomatycznych. Rząd czechosłowacki ustąpił pod ustawicznym — jak głosi — naciskiem rządów angielskiego i francuskiego. Ale społeczeństwo czechosłowackie jest zdecydowane na wszystko.

Lecz nie o to nam w tej chwili chodzi, co Czechosłowacja robi w tak tragicznym położeniu. Ale chodzi nam o podkreślenie, że źle się dzieje w Europie, jeżeli jednostki potrafią doprowadzić do tego, że mocarstwa tracą na autorytecie. Jeżeli bowiem, po fatalnym zachowaniu się tych mocarstw podczas zaboru Abisynii przez Włochy, po mileżącej i skandalicznej zgodzie na „Anschluss” Austrii, a teraz po solennym zapewnieniu pomocy zbrojnej, doczekaliśmy się takiego postawienia sprawy

już nie tylko sudeckiej, ale czechosłowackiej, to gdzie pozostaje ta mocarstwowość takich państw, jak Anglia i Francja? Któż ma im uwierzyć, że one wogóle zdolne są utrzymać pokój w Europie? Któż ma im zaufać, że mocarstwa te wogóle przeciwdziałają się kiedyś pochodowi imperialistycznemu dzisiejszych Niemiec?

To jest jasne, że na Sudetach się nie skończy. Jeżeli dojdzie do tego, że oddaniem Sudetów Niemcom uratuje się pokój w Europie, to cenę za ten pokój zapłaci Czechosłowacja.

A kto poniesie kosztą następnego konfliktu w Europie? Nikt chyba

nie jest tak naiwny wierzyć, że ten „święty spokój” potrwa lata. Niemcy hitlerowskie działają szybko. Nie pozwolą nawet drugim odetchnąć. Znowu zaszczekną zbroją i zanim akta dyplomatyczne znajdą miejsce w archiwach ministerstw spraw zagranicznych mocarstw, które obecnym swoim stanowiskiem przyczyniają się do szerzenia zamętu w Europie, Niemcy wywloką na światło dzienne nową, ich zdaniem, niezłałatwioną i „krzywdzącą” ich traktatem wersalskim, sprawę.

I co się wtedy dla „świętego spokoju” zrobi?

St. K.

Czechosłowacja ustąpiła pod naciskiem Anglii i Francji

W środę w późnych godzinach po południowych radiostacja w Pradze podała komunikat, w którym oświadczyła, że rząd Czechosłowacji — ulegając naciskowi rządów angielskiego i francuskiego — zgodził się na ich warunki załatwienia sprawy sudeckiej.

Oficjalny komunikat głosi:

Rząd czechosłowacki uczuł się zmuszony — pod ustawicznym naciskiem rządów brytyjskiego i francuskiego — do przyjęcia z bólem propozycji wypracowanych w Londynie.

O godzinie 17,30 — w środę — radiostacja praska ogłosiła krótkie oświadczenie rządu, że decyzja, po-

wzięta przez gabinet, była jedynym wyjściem z obecnej sytuacji, kiedy zmiany granic stały się nieodpartą koniecznością.

Rząd wezwał ludność do zachowania spokoju i zimnej krwi, gdyż śródowe decyzje są jedynie podstawą do dalszych rokowań dyplomatycznych.

Ludność Pragi na te wezwania nie reagowała, demonstrując w różnych punktach miasta do późnych godzin.

Tłum śpiewał hymn narodowy i wznosił okrzyki w rodzaju: „Hańba rządowi”, „Precz z Beneszem”, „Niech żyje armia”, „Dajcie nam broń”, „Na front”.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Co robią żydzi? Żydzi chasydzi popierali dotychczas bez zastrzeżeń kandydatów oficjalnych. Obecnie postanowili stosunek swój do nadchodzących wyborów podać rewizji. Ortodoksi czują się zawiedzeni i całkowicie rozczarowani po doświadczeniach, jakie przeżyli w ostatnim sejmie, który wykazywał tendencje antysemickie.

Przedwyborcze narady polityczne odbywają się we Lwowie. Chodzi o ustalenie stosunku Ukraińców do wyborów. Z drugiej strony czyni się próby sformowania szerokiego frontu polskiego, bez względu na zapatrywania polityczne. Czy się to uda?

Węszą. W Warszawie b. posłowie Str. Chłopskiego z drem Wroną na czele odbywają podobno konferencje z działaczami Ozonu i Naprawy. Ano, węszą panowie, węszą za... korytkiem.

Sanacyjne związki zawodowe — ZZZ jeszcze nie ustaliły, jakie zajmą stanowisko wobec wyborów. Ma to uczynić Rada Naczelna, która zbierze się w najbliższych dniach.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe — odpowiednik b. Chadej — również nie zdecydowało, co zrobi podczas nadchodzących wyborów. I ci zwolują swoją Radę Naczelną na 25 bm.

Związki pracownicze już niezadowolone. Ujawniło się to w Warszawie, gdzie w sześciu kolegiach wyborczych niektóre związki pracownicze, liczące po kilka tysięcy członków, nie mają żadnego przedstawiciela. Przeważają delegaci komisarzowego zarządu miejskiego. W takich warunkach rośnie poruszenie w związkach pracowniczych. Poruszenie i niezadowolone. Nic dziwnego. Sejm ma być ozonowy, to inaczej się nie da.

Pan premier Składkowski wyraził podobno do wojewodów życzenie, aby władze administracyjne w obliczu ugrupowań, zabiegających o zdobycie dla siebie przedstawicielstwa w Sejmie, zachowały pełny a nawet życzliwy obiektywizm. W tym wypadku obiektywizm znaczy tyle co bezstronność. Jakżeż więc mają czynnik administracyjne ustosunkować się do tych

ugrupowań społeczeństwa, które nie będą się ubiegały o zdobycie przedstawicieli w Sejmie? Czy tak samo bezstronnie?

Nieco późno. Związek Nauczycielstwa Polskiego postanowił przeciwstawić się akcji wywierania nacisku na pracowników państwowych i nauczycielstwo w kierunku przystępowania nauczycieli do grup politycznych. Również nie chce dopuścić do wywierania nacisku na nauczycieli w kierunku znieszczenia wyborów. Oj, to bardzo wiele mówi! To przypomina przeszłość, niedawną jeszcze przeszłość.

Ze świata

W Neapolu (Włochy) aresztowano dwóch osobników, przy których znaleziono zbiór biżuterii wartości przeszło 5 milionów franków. Nabyli oni ją od wieśniaków, którzy cenny skarb znaleźli na miejscu katastrofy samolotowej, który rozbił się w czasie drogi powrotnej z Tirany wioząc gości ze ślubu króla Albanii Zogu. Wśród 19 ofiar znajdował się przedstawiciel paryskiego domu jubilerskiego, który wioził tą biżuterię.

W Boliwii wybuchła epidemia dżumy. Zastosowano jak najdalej idące środki ostrożności.

Stan Connecticut (Ameryka) nawiedzony został przez klęskę powodzi, spowodowaną pięciodniowymi ulewnymi deszczami. Straty oblicza się na setki tysięcy dolarów.

Strasza katastrofa wydarzyła się w pobliżu Los Angeles. Zderzyły się dwa ekspresy z powodu mylnego przełożenia zwrotnicy. Zabitych 10 a rannych 60. Obie lokomotywy i szereg wagonów wykołowało się. Maszyniści obu pociągów zabici.

W Meksyku w stanie Mazatlan, pojawiła się nieznana choroba. Objawia się ona wysoką gorączką, trwającą trzy dni, po czym następuje bezapelacyjna śmierć. Po zgonie ciało przybiera kolor fioletowy. Zanożowano już liczne ofiary tej niesamowitej choroby. Lekarze starają się ją zbadać.

W Persji powódź zniszczyła całkowicie miasto Nahavend. Przeszło 200 osób poniosło śmierć, a wiele osób zginęło.

Co piszą inni...

KOŃ BY SIĘ UŚMIAŁ...

I pomyśleć, że w tej chwili nie mają innego kłopotu, jak ten, jak się żydzi obchodzą z koniem. Tak się przynajmniej wydaje „ABC” warszawskiemu, które temu zagadnieniu poświęciło aż artykuł wstępny.

P. Stefan Opolski opisując, jak żydzi niszczą dobro narodowe, jakim jest koń, uważa, że konia należy „unarodowociwić”.

„Jedyną drogą wyjścia z tej sytuacji, rozwiązania tego trudnego problemu, jest pozbawienie żydów możliwości posiadania koni — zupełne wyeliminowanie ich z tej dziedziny pracy, pozostawiając ją wyłącznie dla Polaków.”

Trzeba się atoli zapytać konia, czy zgodzi się na „Anschluss” z młodo-narodowcami. Trzeba by zrobić taki sobie „plebiscyt koński”. Mamy jednak wrażenie, że młodzi narodowcy by nie tego z takiego plebiscytu wyszli. Kto bowiem przeciwko ludziorzom dobywa pałki, kastetu i innych narzędzi tłukących, do tego w służbę ani koń by nie chciał pójść...

„KAJDANIARSKI”

AFISZ WYBORCZY

W akcji przedwyborczej Ozon po prostu szaleje na punkcie afiszy. Jeden z takich afiszy opisuje „Kurier Polski”:

„Kierownicy Ozonu, wśród których znajdują się ludzie o wielkim smaku artystycznym, muszą przyznać, że nie udało się kolorowy afisz przedwyborczy, ani jako pomysł, ani jako wykonanie. Czerwone łańcuchy, wykonane na tym afiszu przez spryciarzy tanią i ordynarną farbą, robią na widzu nieodparte wrażenie kajdan i pozostają w rażącej sprzeczności z pięknym i ujmującym napisem „Przez zjednoczenie narodu do Polski potężnej, wielkiej i sprawiedliwej”.

Ten afisz „kajdaniarski” nie pomaga, lecz szkodzi, a przecież oblepiono nim nie tylko Warszawę, lecz podobno rozesłano go na cały kraj.”

Oby ten „kajdaniarski” afisz dotarł na wieś. Panowie Kierownicy Ozonu, zmiłujcie się i kaście go rozlepić na wybielonych podczas tego lata parkanach wiejskich. Oblepcie tymi „kajdanami” wszystkie zakątki Polski. Ten afisz swoje zrobi. On więcej chłopu powie, aniżeli najlepsza mowa działacza ludowego, aniżeli najlepszy artykuł publicysty ludowego, który tak łatwo ulec może konfiskacie. Chłopi te afisze „kajdaniarskie” uszanują. Nie zdrapią ich. O nie!

A PÓJDZIESZ, ŻYDZIE!

P. „Apolinary” Hartglas zastanawia się na łamach żydowskiego „Nowego Dziennika” z kim żydzi mogą pójść do nowego parlamentu.

P. „Apolinary” Hartglas ufa jedynie socjalistom. Innym niebardzo. A ludowcom nie wierzy

„Ludowcy sami — to nie wny sojusznik; nie wiadomo jeszcze, czy nie zjawia się, jako rezerwa pomocnicza dla Ozonu wzamian za amnestię i pewien udział we władzy, — poza tym demokracja jest w ich ręku piłką żonglerską.”

Przed wszystkim trzeba się było zapytać, czy ludowcy wogóle pójdą do wyborów. A jakiegokolwiek „rezerwie pomocniczej” mowy być nie może. Chłop ma dosyć... rezerwy.

O ewentualnym przymierzu z żydami, chłop ma tylko jedno powiedzenie: A pójdziesz, żydzie!

Nowe aresztowania w Rzeszy Niemieckiej

**Los trzech działaczy Łużyczan, którym grozi
kara śmierci, dotąd nieznany**

Na początku sierpnia br. cała opinia publiczna w Polsce poruszona została nowymi aktami gwałtu nad bezbronnymi Łużyczanami.

Władze Trzeciej Rzeszy, dążąc do wytipienia żyjącego jeszcze nad Sprawą narodu słowiańskiego Serbów Łużyckich, zastosowały wobec nich najdalej idące represje, uniemożliwiając życie organizacyjne i narodowo-kulturalne.

Wszystkie instytucje i stowarzyszenia łużyckie bądź zostały zamknięte, bądź zakazane ich działalności. Na polecenie Gestapo zamknięto i opieczetowano łużyckie księgarnie i drukarnie w Budziszynie. Całą ludność pozbawiono drukowanego słowa w języku ojczystym.

Stan taki trwa już drugi rok.

Ukoronowaniem bezprawia, popełnianego nad ludnością stu tysięcznego narodu, było uwięzienie trzech narodowych działaczy łużyckich — Jerzego Mercinka, dra Cyża i red. Jana Skali.

Jerzy Mercink i dr Cyż pozostają w więzieniu już drugi rok, Jan Skala — od stycznia 1938 r. Wszystkim im grozi sprawa przed Trybunałem Ludowym (Volksgerichtshof) w Lipsku, którego wyrokiem w większości wypadków jest kara śmierci.

Na tym jednak nie koniec. Sygnalizują nam nowe akty terroru na Łużyczach. Tym razem chodzi o dziecko prawie, maturzystę.

Jerzy Brezan, członek zawieszonego stowarzyszenia serbskich studentów, ukończył w r. 1937 z dobrym wynikiem gimnazjum klasyczne w Budziszynie. Nie dopuszczono go jednak do złożenia egzaminu dojrzałości, a to na podstawie pisma ministerstwa oświaty w Dreźnie, zarzucającego Brezanowi brak wychowania w duchu narodowo-socjalistycznym.

Nie było dla nikogo tajemnicą, że nie dopuszczono go do egzaminu tylko dlatego, że był Łużyczaninem.

W listopadzie 1937 r. Jerzy Bre-

zan przyjechał do Polski, gdzie po rocznych studiach nad językiem polskim, złożył egzamin dojrzałości w początku czerwca br.

Dnia 6 lipca w trzy dni po powrocie do domu (Workleey na Górnych Łużyczach) został on przez miejscową policję, prawdopodobnie z polecenia Gestapo, aresztowany bez podania powodów. Przewieziono go do więzienia w Dreźnie, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. Nie wytoczono mu dotychczas żadnego procesu.

Domowina, ogólnolużycki związek Serbów, której działalność w r. 1937 została zakazana, daremnie się upomina o poszanowanie prawa Łużyczan do życia narodowego, daremnie wysyła pisma i memoriały do władz Rzeszy. Pozostają one bez odpowiedzi.

Na Łużyczach panuje przemoc. Wszystkie odruchy łużyckości tępi się bez litości. Dzieło zniszczenia walnie dopomaga Bund Deutscher Osten, nie przebiegając w metodach, szerząc terror i denuncjacje.

Rzesza Niemiecka potrafi się ująć o mniejszość niemiecką, żyjącą w innych państwach — daje tego liczne dowody, — mniejszości słowiańskie w swoim państwie tępi bezkarnie.

Opinia publiczna całego kulturalnego świata, poruszona do głębi aktami gwałtu nad ludźmi, za którymi nie ma się kto ująć, domagać się winna poszanowania ich praw, domagać się winna uwolnienia uwięzionych Łużyczan, których jedyną winą było to, że ukochali swój naród i dla niego na polu kulturalnym pracowali.

Kto należy do Rady Naczelnej S. L.

1. Gruszka Bruno, 2. Witek Władysław, 3. Zareba Władysław, 4. Mierzwa Stanisław, 5. Ks. Panaś Józef, 6. Prof. Kot Stanisław, 7. Bielenin Eugeniusz, 8. Wójcik Franciszek, 9. Sowina Maria, 10. Szczepański Stanisław, 11. Marchwicki Wojciech, 12. Prof. Kotowa Ida, 13. Gajoch Jan, 14. Syrek Franciszek, 15. Gardacz Piotr, 16. Inż. Pollak Edward, 17. Krzeptowski Wacław, 18. Książek Franciszek, 19. Marmak Józef, 20. Steinhof Józef, 21. Nita Stanisław, 22. Zięba Michał, 23. Stachnik Franciszek, 24. Korga Franciszek, 25. Burda Andrzej, 26. Chelmecki Teofil, 27. Martyka Franciszek, 28. Bania Jan, 29. Madejczyk Jan, 30. Tepper Jan, 31. Jedliński Wiktor, 32. Schram Jan, 33. Słysz Franciszek, 34. Głowacz Michał, 35. Dżula Walenty, 36. Kasprzak Józef, 37. Ryguła Walenty, 38. Dr Tabisz Stanisław, 39. Sokalski Wojciech, 40. Zięba (pow. Rzeszów), 41. Sapyta Stanisław, 42. Boricki Józef, 44. Cużytek Franciszek, 45. Kojder Władysław, 46. Gesing Roman, 47. Pasicki Antoni.

WARSZAWSKIE

1. Świętochowski Ryszard, 2. Scigalski Stanisław, 3. Czapski Andrzej, 4. Kasperlik Stanisław, 5. Korczak Adolf, 6. Król Jan, 7. Dąbrowski Józef, 8. Kozera Józef, 9. Gnaś Władysław, 10. Lewandowski Leonard, 11. Warda Kazimierz, 12. Maszen-da Franciszek, 13. Piekalkiewicz Jan, 14. Dr Kiernik Władysław, 15. Bagiński Kazimierz, 16. Thugutt Stanisław, 17. Grudziński Józef, 18. Kosmowska Irena, 19. Osiecki Stanisław, 20. Niećko Józef, 21. Marsz. Rataj Maciej, 22. Bogusławski Aleksander.

KIELECKIE

1. Nowak Stanisław, 2. Łazarczyk Antoni, 3. Poniecki Czesław, 4. Bochnia Kazimierz, 5. Dudek Szymon, 6. Stańczyk Marcin, 7. Jaworski Jan, 8. Kaczmarczyk Stanisław.

LUBELSKIE

1. Turek Władysław, 2. Dr Graliński Zygmunt, 3. Żelazowski Wincenty, 4. Świdziński Lucjan, 5. Wójcik Stanisław, 6. Myszak Stanisław.

BIAŁYSTOCKIE

1. Makarewicz Bronisław, 2. Praga Władysław.

WILEŃSKIE

Grodzi.

POMORSKIE

Kulerski Witold.

POZNAŃSKIE

1. Mikołajczyk Stanisław, 2. Banaczyk, 3. Drożdżik Wojciech, 4. Poprawa Marcin, 5. Nosek Jan, 6. Mocek Leon.

ŁÓDZKIE

1. Ignar Stefan, 2. Banach Adam, 3. Balcerzak Józef, 4. Chwaliński Piotr, 5. Mularek Ignacy, 6. Lisiecki Stefan, 7. Kaczorowski Zygmunt.



Mój lekarz mi doradził,

że przyprawa „Karo-Franck” jest zdrowa i rzeczywiście, nie tylko, że jest ona zdrowa, ale przy tym bardzo praktyczna. Kawa smakuje zawsze równie dobrze. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej, i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach



MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

Święty Michał za pasem — moje imię — niny też.

Jeszcze się jyno zasieje — jeszcze się jyno wykopie pyrki i bydzie spokój.

Jesiń się wej zrobiła ładno. Słońce świyci. Babie lato fyro. Troche ta padało — ale zato tero ładnie. Myśloby któ, że słońce się śmieje od ucha do ucha, że bydom wybory.

Ady takie tero czasy. Ludziska się już nie cieszą, na wódkę nie chodzą. Nic. Jyno słońce się śmieje.

Ale to dobrze. Imieniny byde miał słoneczne. I spokojne jak nigdy. Bo to wyicie downi we wybory co to było krzyku i chałasu, a tero jak państwo wyznacza kandydatów, jak 10% jyno głosuje, — to bez krzyku, bez zdenerwowania to wszystko się odbywa i jest w porządku. To jest dobry system.

A mnie przynajmniej nikt i nic nie zamąci imienin. Czytelnicy mi przyślim pozdrowienia, może i życzenia. (Nie wiem, tak myślę. Choć ta czasom pore przykrych słów napisze, ale zawdy ta jakoś się

dogodomy). A może... może od jaki nadobnej czytelniczki to i... kwiatuś jak przydzie. Choć ta człek już w leciech swoich — zawdy mileby go ta kole serca poaskotało. A moze na zachęte dodać, że byde na imieniny ogolony — więc przystojny, bo jedyn z panów mecenasów przyrzekł mi na imieniny jako życzenie maszynkę do golynio. Tak delikatnie chce mi dać do zrozumienia, że chłop dzisiejszy musi być doczysta wygolony. Ma to pewnie znaczyć, że chłop jest już goły, jak turecki święty.

Zgoda. Panie mecenasie! Podarunek przyjmuję.

Jedno mnie jyno martwi — prawie to samo móm zmortwinię co rząd.

Przecie ludkowie złoci, czy godzi się rząd nasz zostawiać z samymi żydkami i rusinami? Przecie to tak nimożna, żeby cołki noród nie szedł do wyborów. To tak jakbyśmy naszego kochanego premiera Składkowskiego, ministra Poniatowskiego, ministra Becka i cały nasz rząd opuścili i... i... sprzedali żydom i rusinom, bo ci

bydów głosowali napewno. Bójcie się Boga! Ludzie! To tyż choć sami nie bardzo, ale tego czy owego znajomka — ożnowca zachęćcie — pokrzepcie na duchu. Przecie niech idzie głosować, jak się drze. Bo to wyicie nojgorsze świństwo, jak ludzie zaczynają wachać dzie siła i... strochać się i... zdródzać tych, którzy jym fundowali wódkę i kiołbase. Zareś, piłes — to głosuj! No nie?

Do chłopów zaś nimóm tak wielkich pretensji, że nie chcom. No bo co. Siedzóm sobie na wsi. I wiedzóm jedno, że tak czy tak wybory się odbydom, że tak, czy tak któ mo wejś to wejdzie. Co mo wisieć — nie utonie. A kartke wrzucić do urny? Dó tego nie potrzeba 24 lat, dó tego nie trzeba rozumu. A o wrzuceniu kartki jyno chodzi. Swojóm drógóm przydadzóm się kartki — papióru zawdy na wsi brak, nieroz to trzeba i sianem sobie radzić.

Jyno tero coś tych kartek zażdużo. A to podotek taki owaki, a to mandat za nieomalowanie płotu, a to rekucyjo, a to kartki na mąkę i... jeszcze kartki na wybory. A jak się chłopom pomieszają i zamiast kartki wyborczej do urny epi który mandat za nieomalowanie płotu. Do-

piyro to bydzie miała kłopot komisja. Ale nasze komisje — móm nadzieje — nie bydom jyno się trzymały litery przepisów, jak tonący brzytwy. Przecie nasze komisje — to komisje przemysłne. Hm — i jak jeszcze. Majóm już w tym względzie wyrobieńom marke. Umiejóm z każdej opresyji wyjś. I jak taki mandat za zielone płoty znójdzie się w urnie, to rzec jasno komisja ogłosi: „głosuje na p. premiera Składkowskiego”.

Myślicie, że to jest niemożliwe?

U chłopów wszystko jest możliwe. Bo jak chłop nie umie sobie wybrać kandydatów, jyno sam rząd musi jymu wypisywać na kartkach na kogo majom głosować? To co o chłopach myśleć? — To jest możliwość, że pomiyszają mu się kartki i mógłby jeszcze głosować na kórnika, jakby do urny włożył obwieszczenie o subhaście.

Takie wej zmartwienia i radości móm w te imieniny. Reszta smutków rozproszą życzenia od czytelników, które w świętego Michała przydą do redakcji — bydom życzenia stu lat, Polski Ludowej, doczekania powrotu... A może i jaka pochniąco różyczka — może... Ale — — Hale nie uprzedzaj Michale!

Jakie stanowisko zajmą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w razie konfliktu europejskiego

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, śledzi bacznie, według nadchodzących wiadomości, przebieg wydarzeń politycznych w Europie, aczkolwiek dotychczas niczego nie uczynił, ani nie postanowił, co by pozwało wyjaśnić przyszłe stanowisko Stanów Zjednoczonych. Na urobienie sądu nie wpłynęło także przemówienie paryskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych, Mr. Bullitta w Pointe do Grave, który m. in. oświadczył: „Gdyby wojna po raz drugi wybuchnęła w Europie, nikt nie może dziś powiedzieć, ani przewidzieć, czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wzięłyby udział w tej wojnie, czy nie”. Widoczna jest zatem pewna rezerwa w amerykańskiej polityce, o ile chodzi o kwestię przyszłych powikłań w Europie. Należy jednak dodać, że rezerwa ta jest bardziej formalna, aniżeli rzeczywista. Jest wspólną cechą państw amerykańskich — że w chwilach krytycznych nie działają bez głębokiego zastanowienia, oraz że postanowienia ich rządów zależą w zupełności od stanowiska opinii publicznej ich państw. Jest przecież ogólnie znanym, jak prezydent Wilson wahał się do ostatniej chwili z wciągnięciem w wir wojny światowej Stanów Zjednoczonych. On sam opierał się temu, ale dynamika wydarzeń i stan amerykańskiej opinii publicznej rozstrzygnęły o udziale Stanów Zjednoczonych w tej wojnie. Interwencja Ameryki była tak silna, że po zawarciu przymierza było we Francji około dwóch milionów żołnierzy amerykańskich, a dalsze trzy miliony czekały przygotowane na rok 1919.

Stany Zjednoczone ani dziś nie uczyniły niczego, ani też niczego nie postanowiły, co by je mogło naprzód zobowiązywać do zajęcia jakiegos stanowiska, względnie co by już określało ich rolę w wypadku konfliktów europejskich. Nie mniej Ame-

ryka prowadzi już od roku 1936 taką politykę, która już naprzód — bez konieczności formalnych oświadczeń — określa jej rolę w tych konfliktach. Prezydent Roosevelt uważa się osobiście za przedstawiciela demokracji, przeciwstawiającego się zakusom imperializmów dyktatorskich, a po swoim drugim wyborze

oświadczył na panamerykańskiej konferencji w Buenos Aires, że demokracje Nowego świata staną w obronie demokracji Starego świata. Sekretarz stanu, Hull, w niezliczonym szeregu przemówień (także przez radio) oświadczył, że dzisiejsza polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nieinterwencji. Do dni ostatnich

nie została ta bardziej konsekwentna linia zmieniona. Na odwrót, Waszyngton wysłał na obecną sesję Ligi Narodów swego politycznego przedstawiciela. Jest to nowym znakiem, że Stany Zjednoczone podtrzymują silnie swoją solidarność z demokracją i zdają sobie doskonale sprawę z powagi dzisiejszej sytuacji w Europie. W związku z tym zastanawia się też Waszyngton nad ewentualną zmianą ustawy o neutralności, względnie nad komentowaniem tej ustawy w tym sensie, aby Stany Zjednoczone mogły pomóc państwom demokratycznym w przyszłym konflikcie europejskim. Nawet przemówienie Mr. Bullitta można zrozumieć w ten sposób, że ambasador nie chciał w nim wyrazić zasadniczo antyzolacyjnego Stanów, ponieważ nie odrzucił myśli interwencji Stanów Zjednoczonych w przyszłej wojnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obóz izolacyjny w Ameryce jest jeszcze bardzo silnym, musi się dojść do przekonania, że nawet te skąpe słowa, które wypowiedział dyplomata amerykański, są do pewnego stopnia dużym postępem.

Stany Zjednoczone starają się zachować do ostatniej chwili stanowisko czynnika obiektywnego, który się wystrzega jednostronnych, namiętnych wystąpień. Ogólnie należy spodziewać się, że raczej nic nie może przeszkodzić Waszyngtonowi, aby w decydującej chwili nie wziął czynnego udziału w tym konflikcie, który rozstrzygnie o przyszłej formie ustroju państwowego większości państw świata. Nie jest tajemnicą, że Stany Zjedn. życzyły sobie energiczniejszego postępowania europejskich mocarstw demokratycznych i że np. opinia amerykańska nie była zadowolona z ustąpienia ministra Edena. Zwłoka w dojściu do skutku traktatu handlowego z Wielką Brytanią także zaniepokoiła Waszyngton.

Nieścisłe wiadomości przedwyborcze

Jak przed każdymi wyborami w ostatnich latach, tak i obecnie pewne koła głoszą w terenie fałszywe wiadomości przedwyborcze. Wiadomości te mają wprowadzić w błąd społeczeństwo, które o wyborach ma swoje wyrobione już zdanie.

Oczywiście, że te pewne koła polityczne, najbardziej wyborami zainteresowane, skrzętnie takie fałszywe wiadomości rozpowszechniają. Rzeczywistość jednak wnet wykazuje, ile się w tej czy innej wiadomości mieściło prawdy.

Rozpuszczano na przykład wiadomości o różnych rozmowach politycznych. Jak się dowiaduje P.A.A. z miarodajnych źródeł, będąc upoważnioną do opublikowania tego o-

świadczenia, do tej pory żadnej wspólnej konferencji przedstawicieli PPS, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy nie było.

Nie było też dotąd rozmów z przedstawicielami Ozonu.

W kołach katolickich natomiast rozpuszczano wiadomość, że po najbliższej konferencji Episkopatu polskiego, która odbędzie się w poniedziałek 26 bm., ukazać się ma list biskupów nawołujących wiernych do udziału w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Z dobrze poinformowanych kół donoszą nam, że i tam wiadomość nie odpowiada prawdzie. Episkopat w sprawie wyborów i udziału w nich, się nie wypowie!

Przedstawiciele Stronnictw w Wielkopolsce deklarują swój stosunek do wyborów

Wśród 21 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wojew. w Poznaniu poświęcone w 1-ej swej części wyborom członków okręgowych komisji wyborczych. Dla okręgów nr 19 pow. Koło i Konin, nr 20 pow. Kalisz i Turek, nr 93 i 94 miasto Poznań, nr 95 pow. Poznań, Oborniki, Czarnków, Międzybóże, Szamotuły, Kościan, Śrem, Gostyń i Rawicz, nr 97 pow. Ostrów, Kępno, Krotoszyn i Jarocin i nr 98 pow. Gniezno, Środa, Września i Wągrowiec.

Przedstawiciel Stron. Lud. p. M.

i przedstawiciel Stron. Nar. — w imieniu własnym i swych kolegów zasiadających w Wydz. Wojew. oświadczyli, że ponieważ nie będą brać udziału w wyborach do Sejmu i Senatu, dlatego też nie będą brać udziału w wyborach członków okręgowych komisji wyborczych.

Zebranie się jednak odbyło, albowiem przewidująca ordynacja wyborcza postanawia, że przy wszystkich wyborach związanych z wyborami do Sejmu i Senatu nie potrzeba quorum na tym posiedzeniu.

zadowoleniem zaczął opowiadać, że jeszcze wieczorem przeszukał pokój Archie'go lecz znalazł tylko klucze, które Archie podrobił. Kasety nie było. Na odchodnym spostrzegł na oknie flaszkę z morfiną, udał się wówczas do swojego pokoju po „najlepszą truciznę na świecie”, jak się wyraził. Był to właśnie kwas pruski i ojciec dolał go trochę do reszty morfiny. Oprzytomniałam wreszcie. Uprosiłam z trudnością ojca, by mi oddał flaszkę ze straszną trucizną i poszedł do siebie na górę. Co miałam począć? Pomyślałam, że muszę zapobiec nieszczęściu. W pięć minut po odejściu ojca pobiegłam na górę. Chciałam zobaczyć, czy Archie nie powrócił. Ale nie jego pokój był pusty. Na powrotnej drodze spostrzegłam płaszcz pani Bardwell, który leżał w hallu na fotelu trzcinowym. Narzuciłam płaszcz na ramiona i poszłam do altany, ponieważ wiedziałam, że Archie tam przebywa często. I znalazłam go rzeczywiście, ale już nieżyjącego. W altanie paliło się światło, na stole stała niebieska flaszkę. Schowałam ją prędko. Potem wpadł mi w oczy futerał z czerwonej skóry leżący na ławce, też go wzięłam. Nie otwierałam

go nawet, bo byłam przekonana, że tam są igły do strzykawki. Pudełko z ampulkami morfiny zostawiłam na posadzce tak jak tam leżało. Potem zgasiłam światło i wróciłam do swojego pokoju... Pannie Harrigan, może pan będzie tak uprzejmy i poda mi szklanę wody.

— Ależ oczywiście!

John zerwał się i pobiegł do swojego pokoju po karafkę i szklanę.

— Może pani wytłumaczyć swoje postępowanie? — zapytał Ronald Hardy, gdy panna Forster odstawiła pustą szklanę.

— Owszem. Wiedziałam doskonale, że lekarze stwierdzą o ucie, z drugiej strony rozumiem równie dobrze, że ojciec nie był odpowiedzialny za swoje czyny. Gdyby się wykryło, że Archie'go otrul ojciec, nigdy bym nie uratowała go przed domem zdrowia. A tego chciałam mu oszczędzić. Następnego dnia rano włożyłam flaszkę i futerał skórzany z igłami do woreczka płóciennego i zakopałam go w ogrodzie. Tej samej nocy stała się najstraszniejsza rzecz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

103

Ku swojemu zdumieniu ujrzałam Archie'go w momencie, gdy wychodził z baszty. Zamknął na klucz drzwi, potem kratę, pochylił się, podniósł z ziemi jakiś przedmiot i skierował się wolnym krokiem ku domowi. Archie nie mógł mnie widzieć bo schowałam się za firankę. Było dość ciemno, więc zdawało mi się tylko, że przedmiot, który dźwigał pod pachą, miał formę kasety. Następnego dnia rano opowiedziałam o tym ojcu. Rozgniewał się tak okropnie, że obawiałam się ataku szału. Przepuszczałam, że zawoła Archie'go i każe mu zwrócić kasę. Niestety, ojciec powziął wtedy strasne postanowienie i wykonał je. W nocy ze środy na czwartek — było mniej więcej wpół do dwunastej — usłyszałam pukanie. Otworzyłam drzwi i ujrzałam oj-

ca: trzymał w rękach kasę. Gdybym nie wiedziała, że nie znosi w ogóle alkoholu, pomyślałabym, że był zupełnie pijany. Wpuściłam go do pokoju. Mówił takie niedorzeczności, że długi czas nie mogłam zrozumieć o co chodzi właściwie. Dowiedziałam się wreszcie, że korzystając z nieobecności Archie'go przeszukał jego pokój i znalazł kasę ukrytą w szafie pod bielizną. Prosił, abym wzięła skrzynię na przechowanie przynajmniej do następnego dnia. Zgodziłam się, oczywiście. Gdy wyraziłam zdziwienie, że Archie'go do tej pory nie ma w jego pokoju, ojciec zachichotał, potem sięgnął do kieszeni i pokazał mi brązową flaszkę. Oniemiałam z przerażenia, gdy ojciec z jakimś dzikim,

Czystość wyborów w świetle kodeksu karnego

Nasz kodeks karny z 1932 r. o-
chronie wyborów poświęca rozdział
XX zatytułowany: „Przestępstwa
przeciwko głosowaniu w sprawach
publicznych”. Z samej intencji
widać, że przedmiotem ochrony są
zarówno wybory parlamentarne jak
i samorządowe, oraz wszelkie inne
głosowania w sprawach publicznych,
np. do instytucji ubezpieczeń spo-
łecznych, itp. Rozdział omawiany
składa się z 6 artykułów (art. 118—
124).

Czołowym przestępstwem w tym
rozdziale jest karane 5-letnim wię-
zieniem wpływanie na wynik gło-
sowania.

Przez wpływanie na wynik rozu-
mieć należy: a) sporządzanie listy
głosujących z pominięciem upra-
wnionych lub wpisaniem nieupra-
wnionych. Dalszym przykładem wpły-
wania na wynik głosowania jest, we-
dług kodeksu, użycie podstępów, celem
nieprawidłowego sporządzenia listy
głosujących, dalej uszkodzenie, prze-
rabianie lub podrabianie protokołów
lub innych dokumentów głosowania,
składanie głosu nie będąc do tego u-
prawnionym, i wreszcie dopuszcze-
nia się nadużycia przy przyjmowa-
niu lub obliczaniu głosów. Gdy cho-
dzi o wspomniane wyżej przestęp-
stwo złożenia głosu przez osobę nie
uprawnioną do tego, odpowiedzial-
ność obciąża zarówno tę osobę, jak i
osobę, która nawet jest wyborcą u-
prawnionym, ale głosuje po raz dru-
gi lub oddaje głos za inną osobę, itp.

Niemniej surowo, bo więzieniem
do lat 5 karane jest przeszkadzanie
głosowaniu, a więc np. udział w bo-
jówce, która przemocą, groźbą bez-
prawną lub podstępem przeszkadza
w odbyciu zgromadzenia poprzedza-
jącego głosowanie, albo swobodnemu
wykonywaniu prawa głosowania,
albo głosowaniu lub obliczaniu gło-
sów. Ten przepis karze surowo za
wszelkie akty terroru przedwybor-
czego. Podkreślić w tym miejscu
należy, iż karane jest nie tylko do-
konanie powyższych przestępstw; ale
i usiłowanie popełnienia ich; jeśli np.
ktoś wystrzeli w lokalu wyborczym
podczas głosowania, to przestępstwo
jest spełnione, choćby mimo strzału
czynności wyborcze odbyły się do
końca w porządku. Za podstęp bę-
dzie odpowiadał obywatel wtedy,
gdy poinformuje świadomie fałszy-
wie wyborców, iż lokal komisji jest
gdzieindziej niż w rzeczywistości,
gdy poda im fałszywą datę głosowa-
nia, itp.

Odrębnym przestępstwem jest
wpływanie na sposób głosowania.
Tutaj kara więzienia do lat 5 grozi
każdemu, kto używa przemocy groź-
by bezprawnej lub podstępów celem
wywarcia wpływu na sposób gło-
sowania. Pod ten przepis podpadnie
np. pracodawca, który zagrozi pra-
cownikowi wydaleniem z pracy w
razie oddania głosu nie po myśli te-
goż pracodawcy.

Presja na sposób głosowania mo-
że być nadto wywierana w odrębnej
formie występnej tj. w drodze prze-
kupstwa (art. 121). W grę wchodzić
tu może obietnica udzielania korzy-
ści majątkowej lub osobistej upra-
wnionemu do głosowania lub innej o-
sobie celem wywarcia wpływu na
sposób głosowania np. „dostaniesz
pożyczkę dogodną, o ile będziesz gło-

sował na listę A”. I tu sankcję sta-
nowi 5 lat więzienia. Ta sama kara
grozi w wypadku sprzedajności, tj.
gdy uprawniony wyborca przyjmuje
korzyść majątkową za głosowanie w
sposób umówiony, lub powstrzyma-
nie się od głosowania. Karalne jest
samo udzielanie korzyści lub jej
przyjęcie bez względu na to, czy wy-
borca przyjmujący korzyść zobowią-
zania swe wykonał, tj. czy złożył głos
zgodnie z umową.

Wogóle sankcje są liczne. Kodeks
dobrze zabezpiecza czystość wybo-
rów. Agitatorzy BBWR z lat 1928 i
1930 powinni czytać te paragrafy z
prawdziwym lękiem. Którego prze-
pisu nie pogwałcili? Od jakiego o-
szustwa się powstrzymali? Niestety
kodeks jest tylko kodeksem. Na
straży jego stoją ludzie, w pierwszym
rzędzie policja i urzędnicy admini-
stracyjni.

Nagle zwołanie Rady Pom. Izby Roln.

W związku z wyborami do Sejmu
i delegowaniu przez samorządy rol-
nicze delegatów do kolegów wybor-
czych zwołano szybko konstytucyjne
zebranie Rady Pom. Izby Rolniczej.
P. Min. Poniatowski wykorzystał w
pełni swoje prawo i zanominował 18
radców nominatów do P. I. R. Ze-
branie konstytucyjne, które wybie-
rze Zarząd prezesa oraz delegatów
do kolegów wyborczych zwołano na
dzień 1 października br.

Powołani do odbycia kar

Kielce, 22. 9. (PAA) Zasądzeni w
apelacji uczestnicy zajęć w Raclawi-
cach, Zarnko, Zoja i Dejworkówna
zostali wezwani do odbycia kar w
więzieniu miechowskim, mimo iż
Sąd Najwyższy nie rozpatrzył jesz-
cze wniesionych kasacyj, ponieważ
rozprawa została dopiero wyzna-
czona.

Ruch ludowy w Małopolsce wschodniej

Z POW. BUCZACKIEGO

Powiat buczacki silnie stoi przy szta-
ndarach Stronnictwa Ludowego i wzywa
sąsiednie powiaty do walki o prawa Ludu.
Oto dnia 11 września w miejscowości Ba-
ryszu odbyło się zebranie Koła S. L., na
który dokonano wyboru nowego zarządu
Koła. Do zarządu wybrano jako prezesa
p. Korczaka. W zebraniu uczestniczyli
delegaci ze Lwowa Machowski Edward o-
raz Kłebicki Mikołaj. Nastrój niezwykle
ożywiony, a zebrani domagali się wyko-
nania bezwzględnych uchwał Kongresu.
Następnie zebrani stwierdzają, że mimo
pacyfikacji pozostanie wierny sztandarom
S. L. Lud baryski.

Także charakter miały przemówienia
miejscowych działaczy p. Ziemińskiego, ho-
norowego prezesa Kordyka, Korczaka, O-
rzechowskiego, Toronczaka i innych, któ-
rzy różne przejścia zносили dla ruchu lu-
dowego, lecz mimo tego nigdy się nie wy-
rzekną Stronnictwa.

Z POW. TARNOPOLSKIEGO

Na zew Stronnictwa staje również po-
wiat tarnopolski, który coraz żywiej in-
teresuje się sprawami, w których decydo-
wać winien chłop - ludowiec. Ostatnio w

powiecie tym odbyło się zebranie trzech
sąsiednich Kół S. L. a mianowicie Kazi-
mierzów, Kalinka i Obręczówka u p. Kity
w Kazimierzowie, na którym wybrano za-
rząd gminny S. L. i omówiono szereg
spraw politycznych i gospodarczych przy
udziale stud. U. J. K. ze Lwowa Kity A-
dolf, który omówił rezultaty działalności
sanacyjnej w organizacjach gospodar-
czych, uszczęśliwianie obecnie przez Ozon
ludności wiejskiej „dobroczynnym pajo-
kiem” w postaci kartek do młynów i zwią-
zanych z tym opłatami. Zarząd Gminny
S. L. tych trzech Kół święci jeszcze w
tym miesiącu swój sztandar ludowy i
stwierdza gotowość poniesienia najwięk-
szych ofiar dla idei ludowej. A. K.

Z POW. SKALACKIEGO

11 września br. odbyło się zebranie Kół
S. L. Eleonorówka i Hlibów w miejsco-
wości Eleonorówka w sali TCL. Liczne-
mu zebraniu przewodniczył miejscowy
prezes p. Knap Jan. Na zebranie przybył
delegat ze Lwowa Kita Adolf, stud. UJK,
który w swoim referacie politycznym o
sytuacji w Polsce wskazał jak wielkie o-
fiary ponosi ruch ludowy, aby usunąć po-
zostałości „radosnej twórczości” sanacyj-

nej, która na wzór szlacheckich pragnę-
ła odsunąć chłopów od wpływów na bieg
spraw państwowych i społecznych. Ze-
brani, zdając sobie sprawę z ofiar pono-
szonych przez Ludowców okolicznych,
pragną ciężar ten wziąć na swoje barki,
by wspólnie pracować pod Zielonymi
Sztandarami. Zebranie było nieco uro-
maicone. Oto miejscowa nauczycielka p.
Czarna usiłowała koniecznie rozwiązać ze-
branie, tłumacząc swą „władczą interwen-
cję” tym, że pan starosta już kilkakrotnie
zakazywał „takich” zebrań i jeżeli na-
tychmiast nie opuszczą sali, to zawiadomi
posterunek policji itd. My wiemy, że pan
starosta może nie znosi „takich” zebrań,
ale my ludowcy znowu nie znosimy takich
zebrań, jakie napewno znosi nawet pani
... nauczycielka. Tak ot i kobiety czasem
chorują na führerów...

MGR ŚCIGALSKI ZWOLNIONY Z WIEZIENIA

Warszawa, 21. 9. (PAA) Areszto-
wany przed kilku miesiącami sekre-
tary zarządu wojewódzkiego Stron-
nictwa Ludowego, mgr Ścigalski, zo-
stał w dniu 20 bm. zwolniony z wię-

Ja jestem najtańszą pralką -

gdyż skracam czas prania
i zaledwie za kilka gro-
szy pracuję przez całą
noc, usuwając w prosty
i nieszkodliwy sposób
brud z namoczonej bie-
lizny. Kto mnie stosuje
jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia
bielizny
i zmękczenia
wody

H.78/339. Sprzedaż tylko w paczkach. —
Wystrzegać się naśladownictw!

Urzednik biura podróży „Wagons Lits Cook” skazany za nadużycia dewizowe

Łódź. Na ławie oskarżonych sądu okręgu zasiadł 28-letni Rafał Zylbersztajn, urzędnik biura podróży Wagons Lits Cook w Łodzi, oskarżony o to, że od 17 września do 14 października 1937 r. przekazał nielegalnie dla Abrahama Kuporminca w Paryżu kwotę 10000 franków franc.

Kuporminc zatrzymany został na granicy na przemycaniu futer i w związku z tym zarządzono u niego rewizję i znaleziono list pisany do niejkiej Berkweld, w którym pisze, by zwróciła się do Zylbersztajna i przypomniła o przekazaniu pieniędzy. Nadużycia wykryto ostatecznie w toku dochodzenia prowadzonego w sprawie głośnej afery bankiera Mendelzona, który prowadził oddział Wagons Lits Cook. Zylbersztajn na rozprawie nie przyznał się, tłumacząc, że Kuporminc ubiegał się o akredytywy po 20.000 franków dla siebie i żony. Ze względu na wyczerpanie przez biuro kontyngentu przydzielono mu 3000 zł, a Zylber-

sztajn, pragnąc pozyskać klienta, biał od tego prowizję, podjął się przesłania 1000 franków.

Sąd skazał Rafała Zylbersztajna na 6 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary.

Niezwykły jubileusz i ciekawy proces

Kraków. W ubiegłym roku głośna była sprawa aresztowania burmistrza m. Jaworzna pod Krakowem, Franciszka Racka, podejrzanego o popełnienie nadużycia. Burmistrz ten sprawował swój urząd przez 25 lat i cieszył się olbrzymią popularnością i nieograniczonym zaufaniem miejscowej ludności, czującej doń specjalny sentyment, jaki tylko żywić mogą górnicy węglowi do byłego sztygara.

Racek pozostawał w więzieniu przez 8 miesięcy, a obecnie znajduje się pod nadzorem policyjnym. W tych dniach prokuratura w Krakowie ukończyła już dochodzenia i przekazała akt oskarżenia wraz z aktami sprawy sądowi okręgowemu w Krakowie. Proces odbędzie się

wkrótce na sesji wyjazdowej w Chrzanowie.

Akt oskarżenia zarzuca Rackowi, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat, drogą systematycznych malwersacji, przywłaszczył sobie z kasy Rady Szkolnej, której był przewodniczącym, poważną kwotę 30.730 zł. Ponadto przy zakupywaniu węgla dla szkół miejscowych, z funduszy Rady Szkolnej zakupił i dla siebie 60 ton węgla, wartości 1800 zł. Dalej prokurator podaje, że Racek zażądał od dostawcy artykułów spożywczych, Dawida Leiba Horowitza, jako warunek uzyskania dostawy, 300 zł rzekomo na cele wyborcze. Faktycznie jednak pieniądze te przywłaszczył sobie. Akt oskarżenia wymienia jeszcze całą litanię fałszerstw, przy pomocy których burmistrz-defraudant usiłował zamaskować swe nadużycia, a co mu się właściwie przez szereg lat całkowicie udawało.

Wraz z burmistrzem zasiadają na ławie oskarżonych adiunkt miejski Andrzej Jurczyk i dostawca Jan Nowak, przy pomocy których Racek zdołał przywłaszczyć sobie 1732 zł za fikcyjnym pokwitowaniem Nowaka.

Proces wieloletniego burmistrza m. Jaworzna oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.

40 rubli i 1153 zł

znaleziono

przy zwłokach żebraka

Łódź. We wsi Krześnia, pow. brzezińskiego, do zagrody Józefa Topolskiego przybył żebrak, znany w okolicy i zano-cował w stodole. Rano, gdy żebrak długi czas nie wychodził, Topolak zaszedł do stodoły i znalazł staruszkę nieżywego.

Ustalono, że stary żebrak, który jak wynika ze znalezionych przy nim dokumentów nazywał się Piotr Drzewiecki, urodzony w Częstochowie, liczący 69 lat, zmarł wskutek choroby starczej i wycieńczenia organizmu.

Podczas przetrząsania łachmanów żebraka, znaleziono zaszyte w podsewce burki około 40 rubli carskich w złocie oraz 1.150 zł w banknotach polskich.

Balonik z Holandii

Białystok. Robotnicy fabryczni w osadzie Michałowo, pracując w ogrodzie, przypadkowo znaleźli powłokę balonika z załączoną kartką w języku holenderskim z datą 6 lipca br., w której nadawca, podając swój adres, prosi o odesłanie kartki. Kartka została odesłana do Holandii.

Nowe banknoty dwudziestozłotowe wejdą w obieg 30 bm.

Warszawa. Z dniem 30 bm. puszcza Bank Polski w obieg 20-złotowe bilety bankowe 4 emisji z datą 11 listopada 1936 r.

Do wykonania biletu użyto papieru białego z wodnym znakiem na marginesie. Znak ten przedstawia podobiznę Emilli Plater, wykonaną w płaszczyznach jaśniejszych i ciemniejszych od przezroczystości papieru.

Przednia strona wykonana jest w kolorze granatowym na tle szaro-niebieskim w środkowej części biletu, a jasno-ceglastym po bokach.

W prawej części rysunku w ośmiobocznej ramce umieszczono portret Emilli Plater, pod którym w igłoszowej rozetce, ozdobionej stylizowanymi liśćmi, widnieje godło państwa. W lewej części rysunku na tle ciemnego prostokąta umieszczono postać kobiety z dziećmi.

Odwrotna strona biletu wykonana jest w kolorze granatowym na tle jasno-ceglastym. Środek rysunku, ujęty w prostokątną ramkę, przedstawia zamek z katedrą na Wawelu, po bokach jego na tle ciemnych protokółów umieszczono postacie symboliczne.

Prowokacje niemieckie Ciastka w formie swastyki

Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadał Niemiec August Blümke, zam. w Silnie, pow. toruńskim, oskarżony o zniesławienie godności Polaka.

W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawiała się następująco: Dnia 18 maja br. rybek Wichrzycki z Silna wybrał się na połów ryb, ponieważ jednak łódź jego wypożyczył sąsiad, wsiadł na łódkę Niemca Blümkego. Gdy powrócił z połowu, na brzegu zastał Niemca, który uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz krzycząc: „Ty przeklęty polski złodzieju. Ty polska świnię”.

Jakkolwiek Niemiec wyparł się winy, to jednak przewód sądowy w całej rozciągłości winę jego wykazał w wyniku rozprawy sąd skazał bezczelnego Niemca na bezwzględny areszt i 50 zł grzywny za zniewagę i pobicie.

O bezczelności niemieckiej donoszą nam również z Wejherowa, gdzie Niemiec Ewert, piekarz, zam. przy ul. Klasztornej wypieka ciastka w

formie swastyki. odobnie zjawili się inni obywatele, rzekomo Polak Śliżewski z Pelplina, który sprzedaje ciastka w kształcie swastyki dzieciom polskim.

Oskarżony o poszkodowanie Państwa na 110.000 zł

Ostrów Wlkp. Kupiec zbożowy Leon Wyduba z Koźmina i żona jego stanęli przed Sądem Okręgowym, za to, że w czasie od r. 1932 do dnia 16 listopada 1937 r. zataiwszy przed władzami skarbowymi obrót w łącznej sumie 933.184,41 zł, narazili tym Skarb Państwa na blisko 115.000 zł strat. Oprócz wymienionego już wyżej przestępstwa akt oskarżenia zarzucał Wydubie, że w celu udaremnienia egzekucji sprzedaż nasiona, zboże i inne ziemiopłody oraz że ukrył gotówkę, zagrożoną zajęciem ze strony urzędu skarbowego. Osk. Wydubowej zarzucano udzielanie pomocy w popełnianiu przestępstwa oraz podrabianie podpisów męża.

Sąd wydał wyrok, mocą którego osk. Leon Wyduba skazany został za wadliwe i nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych w r. 1932 na grzywnę w kwocie

10.000 zł i za następne lata na dalsze 20.000 zł grzywny, którą oskarżonemu na mocy amnestii darowano; za ukrywanie i usuwanie ruchomości celem udaremnienia egzekucji na 7 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, zawieszając wykonanie kary na przeciąg trzech lat. Stanisława Wydubowa skazana została na 6 miesięcy więzienia i na taką karę więzienia za podrabianie podpisów męża. Obie kary połączono na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem na 3 lata. Nadto nałożono na Wydubę koszt sądowe w kwocie 3.400 zł, a na żonę jego 40 zł.

Osk. Wyduba przez dłuższy czas zasiadał w sejmiku powiatowym oraz w radzie miejskiej, przy tym uchodziła za bardzo zamożnego kupca.

Nasz adwokat radzi

Nr 100. Pożyczki w Bankach Ludowych wyłączone są z ustawy o ulgach długów rolniczych. Jedynie co do nich zastosowanie ma układ z Bankiem akceptacyjnym. Przedterminowe spłacenie długu daje ulgi. Dług rolniczy chociaż przez Urząd Rozjemczy rozłożony może być spłacony w ten sposób, że 100,— zł gotowizny umarza 200,— zł długu. W sprawie osady winien się Pan zwrócić bezpośrednio do Banku Rolnego.

Franciszek Balcerzak, Kuchary. Balon ma prawo żądać to co dał. Chyba, że udowodni, iż za jego pieniądze żona kupiła gospodarstwo. Wówczas ma prawo do gospodarstwa. Należy natychmiast udać się do tamt. adwokata i wszcząć proces.

Franciszek Mońka, Miedniewiec. Sprawa skomplikowana. Spadek wydaje się być niepodzielony. Bez szczegółowego omówienia odpowiedzi dać nie można. Radzimy udać się do adwokata.

Kalikowski, Słobótka. Sprawa renty wydaje się być beznadziejną. Mimo to

zechce Pan zasięgnąć bliższych informacji w tamt. P. K. U.

Łukomski, Niedziałowiec. Podatek musi Pan zapłacić. Umorzenie nie dotyczy podatku od darowizn.

Józef Moskal, Dubowica. Odpowiedzialność nauczyciela nie jest pewna. Nauczyciel odpowiadałby jedynie, gdyby się dopuścił niedbalstwa w dozorowaniu dzieci, a co z pisma WPana absolutnie nie wynika. Przeciwnie nauczycielowi może jedynie Pan wystąpić na drogę sądową o dszkodowanie, lecz proces więcej niż wątpliwy się wydaje.

Franciszek Jedkow, Brzostowice. Hipotekę 1.300,— zł może Pan spłacić natychmiast przy czym 100,— zł gotowizny umarza 200,— zł długu. Odsetki wynoszą 3% w stosunku rocznym. Kasa Stefczyka natomiast nie potrzebuje przyjąć spłaty 50% długu. Dług w tej Kasie wyłączony jest z pod ustawy o ulgach rolniczych.

Jan Pelka, Kobylnica. Na informacji mierniczych polegać nie można. Rozporządzenia o komasacji gruntów są bardzo liczne i zawiłe. Należy się w tej sprawie bezwzględnie udać do adwokata.

Jan Mizerezyk, Niegdałów. Komisarz Ziemi bez podstawy prawnej żąda wydzielania 1/2 ha ziemi pod budowę. Kasy Stefczyka wyłączone są z pod działania ustawy o ulgach rolniczych. Najwyższy dopuszczalny procent umowny wynosi jeszcze dzisiaj 12% od sta, zaś procent zwłoki 8% od sta. Odsetki w Kasach Stefczyka wynoszą równo jak we wszystkich spółdzielniach kredytowych.

Jan Iwicki, Sucha. Ustawą z 9 kwietnia 1938 r. Dz. U. Nr 28 uregulowano konsolidację rent amortyzacyjnych. Ustawa ta nie przewiduje natomiast obniżenia rent. Zechce Pan na wszelki wypadek postawić do Państwowego Banku Rolnego z powołaniem się na wyżej wy-

TLUM USILOWAŁ GO ZLINCZOWAC

Bydgoszcz. Donosiliśmy już o tragedii jaka rozegrała się w domu Bednarków, gdzie wskutek nędzy w jaką rodzina popadła matka zabiła dwoje swych dzieci i popełniła samobójstwo. Na pogrzebie zmarłej doszło do zajść. Już w czasie pogrzebu wzmocnione patrole policyjne ochraniać musiały męża zmarłej Bednarka przed tłumem obwiniającym go o spowodowanie zbrodni. Gdy Bednarek wracał do domu tłum rzucił się na niego i pobił go dotkliwie. Policji udało się uratować

Nadużycia w niemieckim browarze

Leszno. W niemieckim browarze Schneidera w Lesznie ujawniono nadużycia podatkowe. Władze skarbowe wdroszyły dochodzenia, a Skarb Państwa zabezpieczył swe pretensje hipotecznie na sumę 50 tysięcy zł.

Wiadomości bieżące

Sobota, 24 września 1938 r.

Sobota: Gerarda

Wschód słońca: 5.23; zachód 17.34

Niedziela: Ładysława

Wschód słońca: 5.25; zachód 17.31

Poniedziałek: Cypriana

Wschód słońca: 5.27; zachód 17.31

Z DALESZYCH STRON

STRZAŁ DO ROWERZYSTY

Drohiczyn. Do przejeżdżającego rowe-rem mieszkańca wsi Upirowo, Bartosza Pawła, strzelił trzykrotnie z rewolweru Dymitry Kaliniec, lat 27, z m. Motola, na-stępnie oddał jeszcze strzał z fuzji i zbiegł. Ciężko ranny w plecy Bartosz został ode-ślany do szpitala.

ZA ZABÓJSTWO NA ZABAWIE

Bielsk Podlaski. Sąd Okręgowy skazał na 8 lat więzienia Aleksandra Siemieniukę, który zabił nożem na zabawie wiejskiej w Rajsku swego kolegę Dymitra Gaponiuka.

Kto chce się czuć świeżo, w pełni sił do pracy, powinien przynajmniej raz na tydzień pić przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, która gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy, regeneruje krew i pobudza w sposób trwały i skuteczny ogólną prze-mianę materii. Zapytajcie Waszego lekarza.

RZĘKA WÓDKI

Warszawa. Do Ciechanowa jechał sa-mochód ciężarowy, należący do Hurtowni Spirytusu w Pułtuskach Adama Paleologa, załadowany skrzyniami wódek.

Samochód, przejeżdżając przez most nad Słoną, skręcił nagle na barierę, prze-lamał ją i spadł z 3-metrowej wysokości do wody. W sioferce, oprócz kierowcy Stefana Walocha, znajdował się Piotr Gu-towski oraz właściciel Paleolog. Wypa-dek zauważyli przejeżdżający furmankami okoliczni wieśniacy i pospieszili na po-moc. Po kilku godzinach samochód zdo-łano wydobyć z wody. Spośród pasaże-rów samochodu ciężarowego wszyscy trzej odnieśli tylko nieznaczne rany twarzy i rąk od odłamków szkła. Towar natomiast został całkowicie zniszczony.

ZAMORDOWANIE KUPCA

Łódź. Na drodze przy wsi Kocina, gm. Widawa pow. łaskiego znaleziono zwłoki handlarza Jankla Moszka Benusia. Oka-zało się, że go zamordowano. Poprzed-niego dnia widziano go przeprowadzające-go transakcje handlowe z wieśniakami.

Policja aresztowała domniemanego mordercę, którego nazwisko trzymane jest na razie w tajemnicy.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W CHEŁMKU

W dniu 2 października br. odbędą się w Chełmku (pow. chrzanowski) wielkie u-roczyściwości z udziałem przedstawicieli władz, w związku z przekazaniem armii samolotu RWD 13, ufundowanego przez pracowników firmy Bata w Chełmku i w sklepach. Poza tym nastąpi poświęcenie chorągwi związkowej „Rodziny Szewskiej” i poświęcenie szkoły dla dzieci kolonii Ba-ta, wybudowanej i urządzonej kosztem fa-bryki. W budynku tym znajdują pomiesz-czenie pierwsze dwie klasy szkoły pow-szechniej, przedszkole oraz kursy języków obcych. Udział w tych uroczystościach wzmą wszyscy pracownicy firmy.

Dwóch przemysłowców ofiarą katastrofy samochodowej

Dziwne zachowanie się niemieckiego obywatela

Gniezno. Na szosie Gniezno—Poznań samochód osobowy prowadzony przez 27-letniego przemysłowca Zbigniewa Nied-balskiego z Warszawy wiozący właściciela samochodu 29-letniego Kazimierza Rom-palskiego z Warszawy, przedstawiciela przedsiębiorstwa budowlanego „Patria” w Warszawie, uległ katastrofie.

Samochód uderzył o drzewo, wpadł na następne zdzierając korę i miąż drzewa i całą maską wpadł na trzecie drzewo, roz-bijając się doszczętnie.

Pasażerów z trudem zdołano wydobyć z rozbitego samochodu. Obaj pasażero-wie odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. — Krótko po wypadku przejeżdżał obok miejsca katastrofy samochód osobowy, który zatrzymała policja, aby tym sposo-

bem przewieźć ciężko rannego do szpita-la w Gnieźnie, względnie przywieźć z od-ległego o 3 km Łubowa księdza z pociechą religijną. Właściciel samochodu, Niemiec Hoffmann z Gniezna, właściciel zakładów przy ul. Trzemeszeńskiej, miał odmówić władzom dwukrotnie udzielenia pomocy i w gniewnym nastawieniu odjechał.

Zbigniew Niedbalski zmarł wskutek doznanych obrażeń. Stan p. Rampalskie-go, który doznał ciężkich obrażeń, jest groźny.

Kącik dla palaczy.

Prawdziwą rozkoszą dla palacza są zwijki do papierosów MOKKA

Drodzy Czytelnicy

Pragnąc w jakiegokolwiek mierze być Wam pomocnymi, postanowiliśmy obecnie znowu załączyć kupon na bezpłatne ogło-szenie w „Gazecie Grudziądzkiej”.

Skloniliśmy nas do tego zwłaszcza liczne listy, w których wielu Czytelników pro-siło nas o umieszczenie tych kuponów, gdyż jak pisali, ogromnie im nieraz te ogłoszenia pomogły. Wielu pisało nam, że sprzedali lub wydzierżawili rolę na znacz-nie korzystniejszych warunkach niż to uczynili ich znajomi, którzy nie korzystali z usług jakie oddaje „Gazeta Grudziądz-ka”. Inni znowu donosili nam o korzyst-nym kupnie, o uzyskanej pożyczce itd.

Jeżeli więc ktoś spośród Was, Szanow-ni Czytelnicy, chciałby coś kupić, sprze-dać, może poszukać pożyczki lub pragnie pieniądze wypożyczyć, szuka pracy albo pracownika, względnie żony czy męża itd., niech skorzysta z załączonego kuponu na bezpłatne (do 15 słów) ogłoszenie w „Ga-zecie Grudziądzkiej”.

Na załączonym wycinku należy czytel-nie wypisać treść ogłoszenia, następnie nakleić na pocztówkę opłaconą 15 groszo-wym znaczkiem pocztowym i przesłać do naszej administracji. Można przesłać rów-nież wycinek w zamkniętej kopercie, lecz trzeba wówczas nalepić na kopertę zna-czek 25 groszowy.

Od ogłoszenia ponad 15 słów liczymy po 20 groszy za każde dalsze słowo. Do-platę można przesłać w znaczkach pocztowych w liście zamkniętym, razem z wy-cinkiem ogłoszeniowym.

Ogłoszenia zamieszczać będziemy ściśle w tej samej kolejności, w jakiej będą one nadchodziły do naszej administracji.

ADMINISTRACJA

„GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”

P o z n a ń,

ul. Fr. Ratajczaka nr 9, m. 9.

Wycinek ogłoszeniowy wartości 2,— zł upoważnia Czytelników „Gazety Grudziądzkiej” do umieszczenia jednego drobnego ogłoszenia do 15 słów. Jeżeli ogłoszenie zawiera więcej słów trzeba dopłacić za każde dalsze słowo po 20 groszy czyli np. za 20 słów trzeba zapłacić 1,— zł (15 słów darmo, 5 słów po 20 gr)

Poniżej prosimy wypisać treść ogłoszenia
Ważny przez pażdziernik, listopad 1938 r.

Imię i nazwisko ogłaszającego

Miejscowość

Poczta

Powiat

Województwo

ŚMIERTELNE OFIARY GRANATU

Kałuż. W Mościskach pow. Kałuż, dzieci idące do szkoły znalazły w dziupli wierzby granat artyleryjski, pochodzący z czasów wojny światowej. Manipulując granatem dzieci spowodowały wybuch, przy czym zostali zabici: 7-letni Mikołaj i 8-letni Jaś Czerepula, śmiertelnie zaś ranny został 9-letni Stefan Łuciów.

ODCIAŁ GŁOWĘ I ZAKOPAŁ

Czortków. Julian Osatfijczuk, pocho-dzący z Oświęcimia, spotkawszy się z od-mową zgody na ślub, zwałił niej Julię Kotomską w pola i tam pozbawił życia dwoma strzałami z rewolweru, po czym odciał głowę i zakopał ją w ukryciu.

Aresztowany przyznał się do zbrodni. Ponieważ zbrodniarz przez pewien czas

przebywał we Lwowie, policja lwowska ustaliła jego tamtejszy tryb życia.

STRAJK W MANUFakturze

Łódź. W zakładach Widzewskiej Ma-nufaktury wybuchł strajk okupacyjny w przędzalni. Strajk objął 300 robotników. Tłum — obniżka zarobków przez firmę.

LIKWIDACJA SZAJKI PRZEMYSLNIKÓW

Łódź. Komisariat Straży Granicznej w Łodzi wykrył wielką aferę przemysł-niczą. Przemycano sacharynę i jedwab z Niemiec. Aresztowano 14 osób.

NAPAD NOŻOWNIKÓW

Kraków. W czasie bójki ulicznej w Krakowie zakłuty został na śmierć 32-létni Józef Nawratil, rolnik. Został on na-

Ruch organizacyjny

POW. WIELUŃ

W niedzielę, dnia 25 września 1938 r. po nabożeństwie w Osjakowie w salce para-fialnej koło cementarza, odbędzie się Wal-ne Zgromadzenie Kół sąsiedzkich Stron. Ludowego.

Na porządku dziennym będą sprawy następujące: sprawozdanie z rocznej dzia-łalności, wybory zarządu oraz sprawozda-nie z fundacji sztandaru. — Obecność wszystkich członków Kół sąsiedzkich z o-kolicy Osjakowa konieczna. Wstęp za le-gitymacjami.

Marcin Wejner, prezes.

BACZNOŚĆ

ZEBRANIA PRZEDKONGRESOWE.

Zebrania zarządów powiatowych i pre-zosów Kół S. L. zwołujemy w celu wybo-ru delegatów na Kongres do Warszawy w następującym porządku:

dnia 25 w Gostyniu i Sremie,
dnia 26 w Jarocinie u p. Mikołajew-skiej o godz. 10-tej,
dnia 27 w Mogilnie u p. Krusińskiego o godz. 10-tej,
dnia 28 w Wągrowcu i w Miejskiej Górze na sali Strzelnicy o godz. 11-tej,
dnia 29 w Obornikach u p. Narożyń-skiego o godz. 10-tej,
dnia 30 w Żninie w Domu Polski w rynku o godz. 10.30,
dnia 1 w Środzie w salce zebrań o godz. 10-tej.

Na zebraniach będzie obecny p. red. Sworowski. Wszyscy członkowie zarządów będą ponadto zaproszeni listownie.

Zarząd Wojew. S. L.

padnięty wraz 38-letnim Józefem Solec-kim, murarzem, na ul. Płaszowskiej, przez kilku nieznanych osobników, którzy po-kułki obydwoch nożami. Rana Nawratila okazała się śmiertelną. Po przewiezieniu go do szpitala, nieszczęsny zmarł. Stan Soleckiego jest również groźny.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI LOKOMOTYWY

Kraków. W czasie gdy na torze kole-jowym Płaszów—Grybów, w powiecie nowosądeckim, pracowało przy pracach remontowych kilkudziesięciu robotników, przejeżdżał tamtędy pociąg, zdążający do Grybowa. Wszyscy robotnicy usunęli się z nasypu, za wyjątkiem 25-letniego Jana Ziółki i 30-letniego Jana Rolki. Obydwaj dostali się też pod koła lokomotywy, po-nosząc śmierć na miejscu. Ciała ich zo-stały straszliwie zmasakrowane.

„TATA - TASIEMKA“ POSTRACHEM LETNIKÓW, KUPCÓW ITD.

Częstochowa. W okolicach Blachowni od dłuższego już czasu, lokalny „Tata-Ta-siemka” 21-letni Józef Rataj, głuchonie-my, odwiedzał sklepy, letników i właścicieli mieszkań gestami wymuszając okup. Później, gdy go poznano, gestykulacja sta-ła się zbyt uczynną, bo ludzie, obawiając się zemsty opryszka, sami wnosili na jego rę-ce żądany haracz.

Do wydziału śledczego poczęły napły-wać skargi na Rataja. Opryszek szybko zorientował się w groźącym mu niebez-pieczństwie i zbiegł, jednak został ujęty przez policję, która przekazała go sędzie-mu śledczemu. Obecnie „Tata-Tasiemka” oczekuje na rozprawę w więzieniu.

ŚMIERĆ DZIECKA POD SAMOCHODEM

Poznań. Przez Wały Leszczyńskiego przejeżdżał samochód reklamowy, pod ko-ła którego dostał się 4-letni Michał Przy-kucki, który wybiegł z plant. Dziecko do-znało szereg obrażeń śmiertelnych i zmar-ło.

